

Rozmowy ministra S. Olszowskiego

Przewodniczący delegacji PRL na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych, **Stefan Olszowski** odbył w piątek dłuższą rozmowę z administratorem programu rozwoju ONZ, **R. Petersonem**.

Przedmiotem rozmowy, w której uczestniczyli stały przedstawiciel PRL w ONZ ambasador **Eugeniusz Kulaga**, były sprawy związane z rozszerzającą się współpracą Polski w ramach programu rozwoju ONZ.

Tego samego dnia minister S. Olszowski spotkał się z członkami Rady do Spraw Stosunków Międzynarodowych — czołowej organizacji amerykańskiej, zrzeszającej wybitnych przedstawicieli kół polityczno-gospodarczych USA. W czasie spotkania minister Olszowski omówił perspektywy rozwoju sytuacji w Europie oraz dwustronnych stosunków polsko-amerykańskich, przy czym odpowiadał na liczne pytania zebranych. W spotkaniu ze strony polskiej udział wzięli ambasador PRL w Waszyngtonie **Witold Trąpczyński**.

PAP

W. Jaruzelski przyjął olimpijczyków

23 bm. minister obrony narodowej gen. broni **Wojciech Jaruzelski** spotkał się w klubie oficerskim z olimpijczykami, reprezentującymi wojskowe kluby sportowe.

Wśród kilkudziesięciuosobowej grupy sportowców, trenerów i działaczy z 10 klubów wojskowych — znalazło się 11 medalistów olimpijskich: **J. Zapędzki, Z. Smalczerz, J. Szczepański, K. Deyna, R. Gadocha, L. Cmikiewicz, J. Kaczmarek, W. Rudkowski, N. Ozimek, St. Szozda, J. Gortat**.

Minister Jaruzelski podziękował zawodnikom za godną patriotyczną postawę podczas XX Igrzysk Olimpijskich, a trenerom i działaczom za pracę, którą sprawili, że ranga i pozycja sportu wojskowego w polskim ruchu sportowym jest tak wysoka. (PAP)

Terroryzm na forum ONZ

Sprawa terroryzmu przechodzi pod obrady Zgromadzenia Ogólnego, które ma ostatecznie zatwierdzić jej miejsce na porządku dziennym XXVII Sesji.

Końcowa część debaty w Komitecie Ogólnym na temat wpisania na porządek dzienny sesji sprawy terroryzmu doprowadziła do pogłębienia się różnic w stanowiskach, poszczególnych państw wobec tej sprawy na forum Zgromadzenia Ogólnego. (PAP)

Witamina „i” dla rad narodowych

W każdej dziedzinie życia zalew informacji płynących z różnych źródeł jest tak ogromny, że bez pomocy wyspecjalizowanego ośrodka informacyjnego żadna instytucja nie potrafi „wyłowić” najcenniejszych dla siebie nowości.

Tak w lapidarnym ujęciu brzmi uzasadnienie powołania Ośrodka Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Ośrodek, który rozpoczął pracę przed kilkunastoma dniami, będzie gromadził, opracowywał i udostępniał materiały dotyczące stanu i kierunków rozwoju nauki, techniki, ekonomii i organizacji w Polsce i za granicą, obsługując organy Prezydium WRN, a w miarę swojego rozwoju także prezydium powiatowych rad narodowych. Zadaniem ośrodka

ROGODA

We wschodniej połowie kraju za chmurzenie duże z opadami deszczu: w zachodniej połowie — duże, z większymi przelotnymi i miejscami opadami przelotnymi. Temperatura maksymalna od 12 do 15 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północne i północno-wschodnie.

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
24/25 IX 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 228 (8890)
Cena 50 gr

Kontenery w Gdyni



Przygotowanie pojemników do załadunku na statek w bazie kontenerowej w porcie gdynińskim.
Fot. — CAF

50-lecie gdynińskiego portu

23 bm. minęła 50 rocznica ustawy Sejmu Rzeczypospolitej o budowie portu gdynińskiego. Z tej okazji w hali widowiskowej stoczni gdańskiej odbyła się uroczysta akademicka załogi portu gdynińskiego, połączona z imprezą artystyczną.

W czasie akademii najbardziej zasłużeni pracownicy portu otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Port gdyniński zalicza się do najnowocześniejszych na Bałtyku, specjalizując się w przeładunkach drobnicy, rozwija swoją bazę kontenerową. Razem z portem rośnie piękna, nowoczesna Gdynia, miasto blisko dwa razy większe niż w okresie międzywojennym. (PAP)

150 rocznica urodzin I. Łukasiewicza

W Krośnie nad Wisłokiem rozpoczęły się wczoraj 2-dniowe uroczystości z okazji 150 rocznicy urodzin **Ignacego Łukasiewicza** — twórcy przemysłu naftowego i wynalazcy lampy naftowej.

W krosnieńskim „Domu Górnik — Naftowca” odbyła się uroczysta akademicka ku czci **I. Łukasiewicza**. Przybyli na nią m. in. protektor obchodów — wicepremier, minister górnictwa i energetyki — **Jan Miętega**, gospodarze Ziemi Rzeszowskiej, przedstawiciele polskiej nauki oraz przemysłu petrochemicznego. (PAP)

Pomnik ofiar faszyzmu

W Jasieniu, pow. Lubsko, gdzie w ostatnich latach drugiej wojny światowej istniała jedna z największych filii obozu koncentracyjnego Gross Rosen, odsłonięto pomnik ofiar tej hitlerowskiej katowni.

Delegacja CSRS opuściła NRD

Czechosłowacka delegacja partyjno-rządowa z sekretarzem generalnym **K. KPCz G. Husakiem**, która przebywała z oficjalną, przyjacielską wizytą w NRD powróciła w sobotę przed południem do Pragi.

W. Scheel uda się do Pekinu?

Agencje zachodnie powołując się na miarodajne źródła w Bonn informują, że minister spraw zagranicznych **W. Scheel** uda się 10 października br. z wizytą oficjalną do Pekinu. Informacja ta nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona.

K. Dzumblatt w Moskwie

Na zaproszenie KC KPZR do Moskwy przybyła w sobotę delegacja

W Szczecinie i Opolu

Obchody 50 rocznicy utworzenia Związku Polaków w Niemczech

W stolicy Pomorza Zachodniego — Szczecinie oraz w Opolu, odbyły się w sobotę 23 bm. uroczystości związane z 50 rocznicą utworzenia Związku Polaków w Niemczech. Centralnym punktem obchodów w Szczecinie stała się uroczystość sprowadzenia prochów wybitnego działacza Związku — **Maksymiliana Golisza**, który zamordowany został przez hitlerowców w 1943 r.

Uroczyste złożenie jego prochów w Alei Zasłużonych na cmentarzu szczecińskim stało się wielką patriotyczną manifestacją społeczeństwa Szczecina i wyrazem hołdu dla niezłomnych bojowników o polskość prastarych ziem słowiańskich nad Odrą i Bałtykiem, tych ziem, które przemocą włączone do Niemiec — nigdy nie przestały być polskie. W manifestacji, uczestniczyła także grupa przedstawicieli zachodniobermberskiej Polonii, a w niej liczni członkowie i działacze szczecińskiego Związku Polaków w Niemczech, towarzysze pracy, najbliższa rodzina, dwaj synowie **Golisza** — **Marian** i **Roman**, przedstawiciele władz szczecińskich zakładów pracy i najmłodsze pokolenie szczecinian — harcerze i członkowie organizacji młodzieżowych.

M. Golisz urodził się w 1906 roku we wsi Wiele w powiecie Chojnice w rodzinie kaszubskiej. Z zawodu nauczyciel, od najmłodszych lat pracował wśród młodzieży na ziemiach polskich, które na mocy Traktatu Wersalskiego włączone zostały do Niemiec. Był sekretarzem Związku Polaków w Sztumie oraz kierownikiem polskiego towarzystwa szkolnego na Powiślu. Wydalony w roku 1933 przez władze niemieckie z Prus rozpoczął pracę w Szczecinie. W mieście tym zorganizował polską szkołę i nielegalnie w niej nauczał. Tu założył też drużynę harcerską. Następnie działał w Berlinie. Osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen poddawany został nieludzkim torturom. Wypuszczony na krótko z obozu w roku 1940, zostaje ponownie aresztowany i oskarżony o zdradę stanu. Wyrok — kara śmierci, wykonano 1 kwietnia w roku 1943.

Uroczystości 50-tej rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech w Opolu połączone zostały z jubileuszem półwiecza organizacji pionierskiej im. **W. Lenina** — otwarciem i Har-

cerskiej Wystawy Filatelistycznej i konferencją krajowego aktywu poczt harcerskich. W toku obrad sprecyzowano drogę popularyzacji filatelistyki wśród młodzieży. Przypomniano też rolę, jaką harcerze odegrali w czasie Powstania War-

szawskiego, roznosząc do 1 września 1944 roku ponad 116 tysięcy listów. Duży wkład w walkę z okupantem miał także Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Wielu harcerzy za swą patriotyczną postawę zapłaciło życiem.

Uczestnicy obrad odwiedzili Muzeum Czynu Powstańczego w Leśnicy oraz złożyli kwiaty na Górze św. Anny pod pomnikiem Powstańców Śląskich.

PAP

przeszkody na drodze

W wielu dziedzinach naszego życia nastąpiły od grudnia 1970 istotne zmiany na lepsze. Kraj wkroczył na drogę szybkiego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Poprawiły się odczuwalnie warunki pracy i życia. Wkrótce minie pierwszy rok realizowania programu dalszego rozwoju Polski, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR.

W kampanii prasowej „GŁOS WIELKOPOLSKI” piszemy o tym co i jak zrobiono już dla usuwania przeszkód z naszej drogi rozwojowej, oraz — i na to kładziemy szczególny nacisk — jakie jeszcze hamulce należy usunąć, aby nasz rozwój przyspieszyć. Apelujemy do naszych Czytelników: włączając się do naszej kampanii, piszcie o tym co, Waszym zdaniem, utrudnia pełniejsze, szybsze wcielenie w życie ustaleń programu dalszego rozwoju kraju.

Pierwsze materiały na ten temat publikujemy dzisiaj na str. 3.

Konferencja Unii Międzyparlamentarnej

Ochrona środowiska człowieka

W sobotę, po zakończeniu dwudniowej debaty generalnej dotyczącej problemów sytuacji międzynarodowej, parlamentarzyści 71 krajów uczestniczący w obradach rzymskiej konferencji Unii Międzyparlamentarnej zajęli się problemem ochrony środowiska.

Dyskusja na ten temat, w której zabierali głos przedstawiciele parlamentów z ponad 20 krajów, miała na celu ustalenie kierunków wspólnego działania i międzynarodowych inicjatyw zmierzających do przeciwdziałania się niebezpieczeństwom wynikającym z zatrucia atmosfery, gleby i wód.

W imieniu polskiej grupy unii, zabrał głos jej sekretarz, poseł **Henryk Skrobisz**. Przedstawił on polskie zamierzenia i osiągnięcia w tym zakresie.

Przypomniał, że w naszym kraju działa komitet ochrony środowiska człowieka, i że w tym roku powołano Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

Pos. Skrobisz wyraził pogląd, że problemy walki z zanieczyszczeniem środowiska muszą być rozwiązywane przede wszystkim na szczeblu krajowym. Równocześnie jednak konieczna jest w tym zakresie współpraca międzynarodowa. Delegacja polska popiera więc współpracę krajów Europejskiej Komisji Gospodarczej na tym odcinku i gotowa jest wyjść naprzeciw sugestiom, aby ochrona środowiska włączyć do zakresu obrad europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Mówca podkreślił związki, jakie istnieją między poprawą sytuacji politycznej na świecie, a rezultatami współpracy międzynarodowej w zakresie ochrony środowiska. Tak np. niechęć niektórych krajów do współdziałania z NRD mogłaby zagrozić przyszłości Bałtyku, który jako morze zamknięte i płytkie jest szczególnie narażony na zanieczyszczenie. Nie można również pomijać milczeniem niszczenia środowiska naturalnego człowieka, i to z całą premedytacją.

Przypominając, że 43 kraje głosowały w ONZ za uniwersalnością konferencji na temat ochrony środowiska, która odbyła się w Sztokholmie, poseł Skrobisz wyraził ubolewanie z powodu faktu, że wskutek machinacji pewnych państw nie dopuszczono do obrad państw nie będących członkami ONZ i niektórych agencji wyspecjalizowanych, wśród nich NRD.

PAP

Prezydent Indii w Afryce

W Delhi oznajmiono w sobotę, że prezydent Indii **V. Giri** udaje się w niedzielę z oficjalną wizytą do Etiopii, Tanzanii i Zambii. Prezydent Indii przeprowadzi rozmowy z przywódcami tych krajów.

„Explorer 47” na orbicie

Z Przylądka Kennedy’ego w nocy z piątku na sobotę został wysłany nowy amerykański sztuczny satelita „Explorer 47”, którego zadaniem jest badanie promieniowania Słońca, promieniowania kosmicznego i innych zjawisk przestrzeni kosmicznej.

cja Partii Socjalistyczno-Postępowej Libanu z jej przewodniczącym, **K. Dzumblattem**.

Przed wizytą K. Tanaki w ChRL

W stolicy Japonii opublikowano w piątek projekt komunikatu w sprawie „zakończenia stanu wojny” między ChRL a Japonią. Decyzja taka zostanie ogłoszona prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

PAP RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

W stolicy ChRL zakończono w sobotę przygotowania do wizyty japońskiego premiera **Tanaki**, który w poniedziałek przybędzie do Pekinu.

Stan wyjątkowy na Filipinach

Od piątku panuje na Filipinach napięta sytuacja. Władze wprowadziły stan wyjątkowy. Oddziały

Więcej mieszkań

Cieszą wiadomości nadchodzące z placów budowy osiedli mieszkaniowych. Według oceny ministra A. Karkoski budowlani pochwalają się w końcu grudnia prawie sześcioma tysiącami mieszkań ponad zadania zapisane w narodowym planie gospodarczym. I w ten sposób już w grudniu 1972 dojdą do mety, którą wyznaczono na koniec roku 1975.

Znakomity start budownictwa mieszkaniowego daje okazję do ustalenia porządku w tym skoku wyżej, niż oceniano niedawno możliwości naszego budowlanego championa. Znajdzie to wyraz już w projekcie planu na rok przyszły, w którym, jak się dziś ocenia, budownictwo pokusi się o porządzenie sobie z obowiązkami aż o dwanaście procent wyższymi od dorobku tegorocznego.

Tym, których zapowiedź rekordowego tempa budowy mieszkań może zaniepokoić, przekazać tu można słowa ministra: rok 1973 będzie czasem jakości i porządku na placach budowy. W przedsiębiorstwach mają powstać wewnętrzne, dobrze obsadzone służby kontroli jakości. I jeszcze jedno — „szybciej” nie będzie w tym przypadku równoznacznie z „drożej”. Rządowy wskaźnik kosztów metra kwadratowego (średnio 2970 zł) będzie skrupulatnie przestrzegany. Nie chodzi tu wcale o czynienie kosztownych w istocie oszczędności w rodzaju budowy ciemnych kuchni, lecz o przecistawianie się zwyczajom cen materiałów i gigantomanii.

Przyszłość budownictwa mieszkaniowego lub ściślej — sposób rozwiązania kwestii mieszkaniowej — to pobudowanie... przemysłu mieszkaniowego. Według obecnych poglądów, przemysł ten opierać się będzie na trzech filarach: na uprzemysłowionej technologii, na dobrze wyszkolonych specjalistach, na dostatkach materiałów. Wiele miliardów złotych wydaje się na unowocześnienie technologii — zarówno na zakup nowoczesnego wyposażenia dla placów budowy, od dźwigów do narzędzi elektrycznych, jak i na wznoszenie fabryk domów. Pracuje obecnie siedem takich fabryk oraz 24 wytwórnie poligonowe. Buduje się dziesięć dalszych fabryk i trzynaście wytwórni poligonowych. W latach 1973 — 75 stawiać się będzie dziesięć fabryk i dziesięć wytwórni, w tym dwudziestu najnowocześniejszych fabryk domów, z których każda wytworzyć ma rocznie po siedem i pół tysiąca izb.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych budownictwo mieszkaniowe będzie już przemysłem z prawdziwego zdarzenia. W tej sytuacji budowlani oceniają nowe potrzeby kadrowe lat 1976 — 1980 na trzysta tysięcy osób. I już dziś inwestują w szkolnictwo: organizuje się dwadzieścia ośrodków szkolenia z internatami, stołówkami itp.

Przemysł mieszkaniowy nie tylko zaspokoi tak ważne potrzeby społeczne, ale i otworzy przed wieloma tysiącami osób możliwości awansu.

R. L.

Socjologia pracy i jej wkład dla postępu

„Planowanie społeczne”, „humanizacja pracy i organizacji”, „praktyczna funkcja socjologii pracy” — pod tymi hasłami obradowała w Warszawie trzydniowa konferencja, zorganizowana przez sekcję socjologii pracy Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i Komisję Kultury CRZZ.

Konferencja stała się forum wymiany poglądów i dorobku badawczego między socjologami — teoretykami i praktykami zatrudnionymi w przemyśle oraz działaczami społecznymi. W jej pracach uczestniczyli również naukowcy z Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, NRD, Stanów Zjednoczonych i ZSRR.

W ostatnim dniu konferencji, 23 bm., jej uczestnicy wysłuchali sprawozdań z obrad trzech sekcji problemowych, na których wygłoszono łącznie około 30 referatów.

W krótkiej relacji nie sposób scharakteryzować bogactwa tematyki obrad socjologów i wniosków zgłoszonych na konferencji. Znalazły się tu zarówno doniesienia z praktycznych badań konkretnych problemów życia poszczególnych zakładów pracy jak i wnioski natury generalnej, dotyczące badania struktur społecznych, planowania procesów społecznych, a także miejsca socjologii pracy wśród innych dyscyplin oraz w życiu społeczno-politycznym kraju, możliwości wyjścia tej nauki z wąskiego empiryzmu i jej większego udziału w pracach prognostycznych i diagnostycznych.

Do tej ostatniej kwestii nawrócił w swym wystąpieniu prof. Jan Szczepański. Jego

zdaniem, nauki społeczne przechodzą obecnie okres „testu politycznego”. Również socjologia — przemysł, pracy, organizacji — powinna wykazać swą zdolność wniesienia twórczego wkładu w kształtowanie polityki społeczno-gospodarczej państwa. (PAP)

Kancelarz W. Brandt pewien zwycięstwa

W wywiadzie dla tygodnika hamburskiego „Der Spiegel” kancelarz NRF Willy Brandt określił jako hipotetyczne pytanie, co będzie jeśli nastąpi zmiana władzy w Niemczech zachodnich i ster rządów obejmą chrześcijańscy demokraci?

Kancelarz wyraził przekonanie, że Barzel nie wygra wyborów.

Brandt uważa, że gdyby zwykliśmy chadecja, Republika Federalna cofnęłaby się bardzo w polityce zagranicznej. Sojusznicy NRF przypomnieli-

Nadchodzący tydzień na Wiejskiej upłynie pod znakiem dalszych posiedzeń niektórych komisji sejmowych. We wtorek 26 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji Komunikacji i Łączności na temat przygotowań transportu kolejowego i drogowego do przewozów jesiennie-zimowych. Minister Łączności przedstawi również informacje, dotyczące rozwoju przemysłu teletechnicznego.

Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego zajmie się omówieniem realizacji ustaw o zaopatrzeniu rolnictwa i wsi w wodę; o scalaniu i wymianie gruntów oraz o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Posłowie wysłuchają również informacji Ministra Rolnictwa o przebiegu kampanii żniwnej i prac jesiennych.

Polscy naukowcy badają skażenia lodowców w Norwegii

Od trzech tygodni na lodowcu Storbreen w górach Jotunheimen w Norwegii przebywa polska wyprawa naukowa Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej. Celem ekspedycji, kierowanej przez doc. Zbigniewa Jaworowskiego, jest pobranie prób lodu z warstw lodowca sięgających do około 100 lat wstecz i zbadanie jak zmieniła się zanieczyszczenie atmosfery w tym okresie.

Jak informuje PAP kierownik wyprawy — pierwsze 9 dni pracy poświęcili naukowcy na wykopanie w szczelinie lodowca (1750 m nad poziomem morza) studni o głębokości 12 m. Odsłonięto 22 warstwy, dokopując się lodu pochodzącego z około 1950 r.

Z każdej warstwy pobiera się 20 kg lodu, który przewozi się lub przenosi do obozu odległego około 7 km od studni. Tu lód poddaje się wstępnej przeróbce, a zawarte w nim pierwiastki, takie jak: ołów, rad, uran i inne, badane są na specjalnych urządzeniach zwanych kolumnami jonitowymi.

Wyprawa pracuje w ciężkich warunkach atmosferycznych. W okolicach miejsca penetracji temperatura wynosi około -15 st.; wieje wiatr i sypie śnieg, a w obozie położonym 850 m poniżej — pada deszcz. Przewiduje się, że wyprawa za kończy prace w ostatnich dniach września. (PAP)

Gdyby do władzy doszedł rząd chrześcijańskiej demokracji zmalałoby znaczenie NRF na arenie międzynarodowej. Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną CDU/CSU musiałyby dokładać dużych starań, aby zapobiec poważnym wstrząsom społecznym w kraju. Utratę większości w Bundestagu przez koalicję socjaldemokratów i wolnych demokratów Brandt przypisał korupcji. Nie wdając się w szczegóły, ograniczył się do stwierdzenia, że sprawy te jeszcze wyjdą na jaw.

Jak wynika z ankiety, zamieszczonej w najnowszym numerze tygodnika „Der Spiegel”, 48 procent uprawnionych do głosowania oddałoby swe głosy na CDU/CSU, gdyby w najbliższą niedzielę odbyły się wybory, 43 proc. na SPD, 7 proc. na FDP, a 2 proc. na inne partie. Tak więc, teoretycznie biorąc koalicja SPD/FDP miałaby zapewnioną przewagę nad opozycją (50 proc. głosów wobec 48 proc. CDU/CSU).

Z kolei 53 proc. obywateli NRF uważa, że W. Brandt jest lepszym kandydatem na kancelerza, niż R. Barzel. Tylko 26 proc. wypowiada się za Barzelem jako kancelerzem, a więc cieszy się on znacznie mniejszą sympatią wśród wyborców, niż sama jego partia (CDU) i afiliowana do niej partia (CSU). (PAP)

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu, W. Fulbright oświadczył, że owe półtora miliarda dolarów jest w rzeczywistości tylko częścią amerykańskich wydatków na pomoc wojskową dla zagranicy, które według słów senatora wynoszą ponad 5,6 miliarda dolarów. Oświadczył on też, że Stany Zjednoczone nie powinny mieszać się w sprawy wojskowe małych krajów, ponieważ szkoda w ten sposób pokojowi na świecie. (AP)

Przyszły tydzień w Sejmie PRL

Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej zapozna się, w oparciu o materiały przygotowane przez resort i Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, ze stanem realizacji inwestycji w służbie zdrowia i GKKFiT. W tym dniu zbierze się również Komisja Przemysłu Lekkiego, na posiedzeniu której posłowie zapoznają się z przebiegiem akcji wycieczek letniskowych dla pracowników tego resortu i ich rodzin.

W środę, 27 bm., zbierze się Komisja Drobnej Wytwórczości, Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła. Omawiane będą m. in. warunki pracy i stan bhp w drobnej wytwórczości w świetle kontroli realizacji ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy. Dwoma zagadnieniami zajmie się w tym dniu na swym posiedzeniu Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Posłowie zapoznają się z przebiegiem realizacji uchwały rządu w sprawie konteneryzacji przewozów, a także z rozwojem i wykorzystaniem pasażerskiej żeglugi śródlądowej i przybrzeżnej.

Na czwartek, 28 bm., zapowiadane jest posiedzenie Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, na temat zadań przemysłu meblarskiego, wy-

nikających z rozszerzonego programu budownictwa mieszkaniowego.

Komisja Prac Ustawodawczych rozpatrzy, przedstawiony Sejmowi dekret Rady Państwa o dodatkowych dniach wolnych od pracy. W czasie posiedzenia Minister Sprawiedliwości poinformuje o stanie prawa w PRL oraz wstępnych założeniach prac nad jego porządkowaniem. (PAP)

Studium dla dyrektorów szkół

Aby ułatwić dyrektorom szkół uzupełnienie zasobu wiedzy niezbędnej do właściwego kierowania placówką uruchomione zostanie w Poznaniu Zaoczne Podplomowe Studium Organizacji i Kierowania przy Instytucie Pedagogiki UAM.

Sluchaczami Studium będą dyrektorzy szkół, instytucji wychowawczych, pracownicy Kuratorium oraz wydziałów oświaty i kultury. Termin uruchomienia Studium i rozpoczęcia zajęć uzależniony jest od decyzji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki. (bg)

Spotkanie S. Salama z J. Arafatem

Prezydent Libanu Sajeb Salama konferował w sobotę przez 3 godziny z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaserem Arafatem i innymi przywódcami palestyńskimi. W Bejrucie podano, że spotkanie to miało na celu uzgodnienie przez obie strony wspólnych posunięć przeciwko wszelkim próbom zakłócenia stosunków między władzami Libanu a Palestyńczykami. (PAP)

Porywacze samolotu przed sądem

Hiszpańskie Ministerstwo Lotnictwa zakomunikowało, że prokurator wojskowy postawił w stan oskarżenia trzech, spośród 9 ekstremistów chorwackich, którzy przybyli 16 bm. na pokładzie uprowadzonego samolotu skandynawskich linii lotniczych „SAS” do Madrytu. Staną oni przed trybunałem wojskowym pod zarzutem uprowadzenia samolotu. Pozostali 6 ekstremistów oddanych zostanie do dyspozycji władz rządowych, które rozpatrują obecnie prośbę rządu szwedzkiego o ekstradycję wszystkich 9 ekstremistów chorwackich. (PAP)

Obowiązujące przepisy paszportowe

Zanim przekroczysz granicę

Częstym problemem, który staje przed osobami przygotowującymi się do wyjazdu zagranicę, jest nieznajomość przepisów paszportowych i formalności związanych z uzyskaniem dokumentu uprawniającego go do przekroczenia granicy państwowej. Oto niektóre obowiązujące w tej sprawie przepisy.

Do przekroczenia granicy i czasowego pobytu w NRD uprawnia dowód osobisty lub tymczasowe zaświadczenie tożsamości, zaopatrzone we wpis uprawniający do przekroczenia granicy, który można uzyskać w powiatowej, wojewódzkiej, dzielnicowej lub miejskiej komendzie MO. Dzieci do lat 16, które podróżują bez opiekuna, muszą posiadać paszport wydany w takich wypadkach bezpłatnie.

Do przekroczenia granicy PRL w celu udania się do Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Węgier lub ZSRR uprawnia wkładka paszportowa do dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości. Przy wyjeździe do Albanii należy złożyć dodatkowo zaproszenie poświadczone przez władze albańskie lub przez notariusza zgłoszone przez polski urząd konsularny oraz uzyskać wizę wjazdową Albańskiej Republiki Ludowej.

Wyjazd do Czechosłowacji i ZSRR wymaga również okazania zaproszenia lub opłacenia w złotych kosztu pobytu, tzn. noclegu w hotelu wraz z pełnym wyżywieniem. Biura turystyczne przyjmujące wpłaty wydają tzw. „vouchery” czyli dokumenty uprawniające do odbioru opłaconych świadczeń za granicą. Ze względu na konieczność rezerwacji miejsca w hotelach, „vou-

Ludzie — ludziom

Inicjatywy WK FJN

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekretariatu WK FJN w Poznaniu. Dyskutowano na temat pracy i działalności Zarządu Miejskiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Poznaniu, głównych kierunków działalności Wojewódzkiej Rady do spraw Ośrodków Wiedzy Obywatelskiej FJN na rok 1972/73 oraz organizacji gabinetów kopernikowskich w szkołach Okręgu Szkolnego Południowego.

Jak wynika z przedstawionej informacji, liczba podopiecznych PKPS-u w Poznaniu stale rośnie i stanowią ją rodziny przede wszystkim wiejskie i rozbite. Sekretariat pieczętowanie rozpatrzył obecny stan potrzeb pomocy ludziom i w tym świetle zalecił opracowanie kompleksowych wniosków, które przyczynią się jednoznacznie do ewidentnej poprawy tej palącej kwestii.

Przyjęto też i zatwierdzono główne kierunki pracy Wojewódzkiej Rady do spraw Ośrodków Wiedzy Obywatelskiej.

Sekretariat wysłuchał również informacji o pracach nad organizacją gabinetów kopernikowskich, których cyfra w latach 1971 — 73 zamknęła się liczbą 40 na terenie Wielkopolski, a ogólny koszt tego przedsięwzięcia wyniesie około 9 milionów złotych. (o-res)

Superfortece „B-52” nad Wietnamem

W Wietnamie Południowym armia wyzwolenicza kontynuuje operacje ofensywne. W sobotę rano oddziały artylerystyczne ostrzelały poc

KRYTYCZNIE O SOBIE

Trudno mówić o sprawach własnego podwórka. Tym, którzy to czynią, łatwo postawić zarzut braku obiektywizmu. Są jednak sytuacje, w których trzeba zdecydować się na rzetelne podsumowanie swoich poczyniń. Takie próby krytycznej oceny, bo in nie są zbędne, każdemu z nas mogą przynieść tylko korzyści. Uważam, że apel skierowany do czytelników, w rozpoczętej kampanii „Głosu” pn. „Przeszkody z drogi”, stanowi wystarczającą zachętę do podjęcia takiej próby.

Poznański handel może w obecnym roku odnotować na swym koncie wiele plusów. To następstwo realizacji założeń wynikających z uchwały VI Zjazdu PZPR. Zrobiliśmy więccej niż w latach poprzednich. Oto przykłady:

W znacznym stopniu rozwialiśmy, poprzez kupno wielu dystrybutorów i saturatorów ulicznych, problem napojów chłodzących. Nareszcie przestały dominować napoje butelkowane, z wyjątkiem piwa. Podobnie wygląda sytuacja z lodami, dzięki zakupieniu auto-

matów typu „Carpigiani”, a i smaczny „Śnieżynka” jest w tym roku pod dostatkiem. Lepiej prezentuje się dzisiaj handel i gastronomia w podpozańskich miejscowościach wypoczynkowych. W mieście przybyło sporo nowych sklepów. Wiele placówek handlowych zmodernizowano.

Wyraźnie poprawie uległo zaopatrzenie w podstawowe artykuły, tak spożywcze, jak i przemysłowe. Wzrogacono asor-

społeczeństwa. Szeroko pojęta obsługa klienta nadal nie jest taka, jakiej się powszechnie oczekuje. Winę za to ponosimy tylko my sami, pracownicy handlu. Na ponad 1500 sklepów Poznania, mniej niż 3 procent posiada HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, a więc reprezentuje poziom jakiegoś handlu oczekuje społeczeństwo. Stanowczo za mało, tym bardziej, że do ostatniego etapu współzawodnictwa o to wyróż-

przeszkody z drogi

tyment. Jest to również wynik ofensywniejszej niż dawniej postawy handlu wobec przemysłu.

Na drodze, którą kroczymy jest jednak jeszcze wiele przeszkód. Nie uporał się z po zornie drobnymi mankamentami, które są dokuczliwe dla

nie przystąpiło około 70 procent placówek handlowych.

Mówiąc o obsłudze klienta, myśle nie tylko o sprzedawcach. Dotyczy to także pracowników hurtowni, transportu, i innych. Niedługo raz docierają do nas skargi na brak mleka w pewnych rejonach w godzinach rannych. Najczęściej okazuje się, że to konkretny kierowca, czy konwojent, nie stawiał się na czas w miejscu pracy. Brak dyscypliny w handlu jest natychmiast zauważalny.

Zdaliśmy sobie sprawę, że praca w tym dziale gospodarki jest trudna. Staraliśmy się ją ułatwić, przyznając, że i tutaj mamy sporo zalet. To jednak nie pozwala na stosowanie taryf ulgowych, mimo stałych kłopotów kadrowych. Stawianie wysokich wymagań pracującym w tym odpowiedzialnym za wodzie trzeba rozróżniać od szkół. Należy dbać również o selekcję — a tego się w ogóle nie robi — kandydatów na przyszłych handlowców. Skutkiem społecznej go doboru są widoczne: duża fluktuacja kadr, brak zadowolenia z wykonywanej pracy, niezadowolenie klientów. A tego można uniknąć.

Inną przeszkodą w rozwoju handlu jest jego znaczne niedoinwestowanie. Co gorsza, sytuacja nie wygląda pomyślnie również i na nowych osiedlach mieszkaniowych. Inwestycje towarzyszące, jak placówki handlowe i usługowe, nawet jeśli są wykonywane planowo i tak nie nadążają za rozbudową osiedli (a więc problem koordynacji w planowaniu). Brak typowych dokumentacji na wspomniane obiekty, a nie można korzystać z projektów indywidualnych. To czy będą one realizowane sukcesywnie wraz z rozwojem budownictwa mieszkaniowego zależy na razie od dobrej woli pracowników biur projektowych i samych budowlanych. Często nie można na nią liczyć, gdy brak dodatkowych bodźców.

Jeżeli jednak również i my mamy wydłużać krok, jeżeli poznański handel ma być wzorcowy, trzeba tutaj znaleźć rozwiązania, zgodne ze społecznym zapotrzebowaniem.

SEWERYNA ZYCH

Kierownik Wydziału Handlu
Prezydium Rady Narodowej
Poznań

ZBIGNIEW TRAPCZYŃSKI
z-ca dyrektora d/s ekonomicznych
Jarońskich Fabryk Mebli

Czy ślusarz naprawi komputer?

Wszyscy jesteśmy przekonani, że od VI Zjazdu partii krocymy nową drogą rozwoju. Kierunek zasadniczy nie uległ zmianie, ale otwarto przed nami drogę znacznie szerszą, stwarzającą warunki swobodniejszego i szybszego ruchu.

Pracuję w przemyśle meblarskim, produkującym bezpośrednio na rynek. Do roku 1971 przemysł ten cierpiał na chroniczny brak funduszy inwestycyjnych, narażeni byliśmy na kłopoty zaopatrzeniowe. Krótko mówiąc nie mieliśmy perspektywy rozwojowej. Pracowało się po prostu z roku na rok.

Czy w ostatnim czasie zasłyszeliśmy jakieś zmiany? Oczywiście! Znalazły się pieniądze na rozwój przemysłów produkujących na rynek. Dla naszego przedsiębiorstwa największym osiągnięciem jest opracowanie kompleksowego programu rozwoju na okres do roku 1985. To jest dla nas rzecz o wręcz kapitalnym znaczeniu. Wiemy na czym stoimy. Wiadomo już, że budować będziemy w Jarocinie nowy zakład, że wprowadzać będziemy nowe importowane maszyny, które warunkują szybki wzrost wydajności pracy.

Cel jest zatem wytknięty jasno i powiedzianym precyzyjnie: przybiera bowiem postać konkretnych wielkości: wartości produkcji, zatrudnienia i efektów gospodarczych.

Pozornie odbiegłem od tematu, chce przecież wyrazić swój pogląd na temat ewentualnych przeszkód na drodze do celu. Może to wyda się paradoksem, ale moim zdaniem przeszkodą kryje się w zbyt dużym nienadążaniu w ostatnim czasie teorii za praktyką. Służy przykładem z własnego podwórka. Przemysł meblarski dysponuje już, lub w najbliższym czasie będzie dysponował, bardzo nowoczesnymi urządzeniami i maszynami. Dużo z nich pochodzi z importu. Kto jednak u nas przygotowuje ludzi do pracy na tych automatach? Zasadnicze Szkoły Zawodowe? Technikum Przemysłu Drzewnego? Te szkoły nie są do tego przygotowane.

Przykład drugi: nowoczesna maszyna to pneumatyka, automatyka i sterowanie elektroniczne. Urządzenia takie wymagają niezwykle starannej obsługi remontowo-konserwacyjnej ze strony wysokokwalifikowanych specjalistów. Zatrzymajmy jednak do taryfikatora wydziałów pomocniczych, w którym figuruje ślusarz, kowal, elektryk, monter. To są przecież zawody z przełomu XIX i XX wieku!

Jeszcze jeden problem: wszyscy bez wyjątku chyba, akcentujemy wielkie programy rozwojowe, ale sprawa zaczyna się komplikować przy próbie odpowiedzi, jak te programy realizować. Myślę tutaj o przeszkodzie, która tkwi w nas samych, o tym bezwładzie, o inercji, którą musimy pokonać, żeby myśleć i działać po nowemu.

ZBIGNIEW TRAPCZYŃSKI
z-ca dyrektora d/s ekonomicznych
Jarońskich Fabryk Mebli

Porównania nasuwają się same

Nauki „Love Story”

Niektórzy z nas filmu „Love Story” kiczem. Niżej podpisany reprezentuje inne zdanie. Ale tym razem nie idzie o ocenę filmu. Idzie mi o to, jakie wzorce lansuje, jakie wartości preferuje film, który zdobył największą popularność (i kasę!) w tak krótkim czasie w całej historii kinematografii. Wydaje mi się, że najważniejsze w filmie jest postępowanie młodego bohatera, który odrzuca ojcowskie miliony i żeni się z biedną emigrantką włoską, której nie chce przyjąć jego rodzina. Uczucie, czysta miłość — uzyskuje tu wartość najwyższą, natomiast wielkie pieniądze i kariera, którą mógłby ułatwić tata — milioner zostają uznane za coś moralnie trefnego, z czym lepiej nie mieć nic do czynienia.

W wyświetlanym teraz na naszych ekranach filmie zachodnioniemieckim „Łatwa droga” również młodzi Niem-

cy odrzucają wsparcie, jakie im oferują bogaci i ustasunkowani rodzice. Młodzi chcą iść w życie o własnych siłach, chcą zawdzięczać, sobie wszystko, a rodzicielskie pieniądze lekce sobie ważą.

Te dwa przykłady wzięte z aktualnego repertuaru filmowego sygnalizują zjawisko, którego zasięg jest już wcale niemały. Ruch hippiesowski, groźny swymi negatywami, jak narkomania, rozwiązłość obyczajowa, włóczęgostwo itp. charakteryzuje się także kategorycznym negowaniem tego systemu wartości, w którym na najwyższym szczeblu jest osobisty sukces oparty na pokaznym koncie bankowym. Jest to zaś model sukcesu wylansowany w Stanach Zjednoczonych i obowiązujący dość powszechnie do dziś zarówno w USA jak i w całym świecie kapitalistycznym.

Kryzys kapitalistycznego systemu wartości pogłębia się. Od lat

jego przejawy lansowane są przez film, literaturę i inne sztuki o masowym oddziaływaniu. Przecież cała właściwa twórczość Antoniego „Noc”, „Przygoda”, „Zacmienie”, „Czerwona pustynia” czy słynne obrazy Felliniego („Dolce vita”, „8 i 1/2”) sygnalizują ów kryzys ideowy świata zachodniego, świata, w którym wysiłek o majątek i karierę powodują owo zbrutalizowanie stosunków społecznych z którym nie chce się pogodzić młode pokolenie. Bywa, że ucieka ono w świat narkotyków, gdy nie wie jak sobie poradzić ze światem, w którym ludzie opętani ideą gromadzenia pieniędzy i przedmiotów zapomnieli, że można bezinteresownie poddawać się takim uczuciom czy pojęciom, jak miłość i honor, przyjaźń i życzliwość, lojalność i solidarność, ideałowość i odwaga. Kapitalistyczni ludzie sukcesu udowadniają na co dzień — jak pisał Maciej Łukasiewicz w „Trybunie Ludu” — że tamte przestarzałe pojęcia należy zastąpić skutecznością działania, konsumpcją i utilitaryzmem, zysk materialny i konformizm, to ideały i styl bycia w dzisiejszych czasach.

Ideowa pustka

Jak jednak widać, ludziom to nie wystarcza. Dobrobyt, wszelkie dobrodziejstwa (zresztą nie dla wszystkich) i miraż „welfare state”) nie są w stanie wypełnić życia. Ideowa pustka jest dziś najcięższym utrapieniem „społeczeństwa sytych”. Brak głębszych zainteresowań, niechęć do doskonalenia siebie — oto co uderza w zetknięciu ze społeczeństwem najwyższej rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Naturalną niejako konsekwencją tego stanu jest zainteresowanie stylem życia lansowanym przez społeczeństwa krajów socjalistycznych. Niektórzy widzą różnicę — zresztą szybko malejącą — w poziomie stopy życiowej, ostrzej dostrzegają niż my przewagi naszego ustroju, jego ludzkie wartości. Wszak w bogatej, ciągle, choć systematycznie upadającej Wielkiej Brytanii, ponad milion osób od dłuższego już czasu pozostaje bez pracy. W tym też kraju wycofano się z systemu całkowicie bezpłatnej służby zdrowia i wprowadzono częściowe odpłatności za niektóre usługi.

Więc przybysze z tzw. Zachodu przyglądają się pilnie naszym rozwiązaniom. I oto okazuje się, że w żadnym kraju kapitalistycznym nie ma tak powszechnych i tak tanich

* Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKĄPSKI

*) Zwrot „welfare state” tłumaczy się jako „państwo opieki społecznej”.

Wrzesień — Miesiąc Warszawy



Na zdjęciu: malowniczy fragment Łazienek.

CAF — fot. Sokołowski

Kartki robotniczych wspomnień

Strajk kolejarzy

którym wzrost cen okazał się podwójny. Ministerstwo ogłosiło przedstawicielom Związku, że dodatkowa pensja wypłacona będzie z nowego budżetu 15 kwietnia. Wówczas rok budżetowy obliczano od 1 kwietnia do 31 marca.

Minęły 15, 16 i 17 kwietnia — pensji nie było. Wysyłani do Zamku przedstawiciele grup związkowych wracali, powtarzając oświadczenie urzędników Ministerstwa, że sprawa jest w toku, tylko trudności bankowe zmuszają do wstrzymania wypłaty o kilka dni. Tak przeciągała się sprawa do 26 kwietnia.

Pamiętam ten dzień. Przyszliśmy do warsztatów jak zwykle. Jak zwykle stanęliśmy przy maszynach. Syrena dała sygnał rozpoczęcia pracy (...)

Lotem błyskawicy rozniósł się po wszystkich halach hasło: Zostawić prace, idziemy pod Zamek. Na dziedziniec warsztatu wyległy setki pracowników, których prezes Koła ZZK, Altmann, ustawiał do pochodu (...).

Rzesze pracowników przyszły pod Zamek i wysłały delegację do ministra Władysława Seydy i bawiącego wówczas w Zamku ministra kolei, Kazimierza Bartla.

Czekaliśmy niedługo. Delegacja wyszła z urzędnikami Ministerstwa oznajmiając, że sprawa będzie zdecydowana do godziny pierwszej, a nas wzywają do powrotu do pracy.

Robotnicy wrócili do warsztatów. Przeszła godzina pierwsza. Nadeszła druga, a z nią przyszli na halę warsztatową koledzy popołudniowej zmiany. Wysłani pod Zamek zwiad wrócili z oznajmieniem, że do delegatów nie mógł się dostać, gdyż Zamek otoczony jest kordonem policji, która nie dopuszcza do wejścia, z czego wnioskować można, że sprawa, której się domagamy, załatwiona jest nieprzychylnie.

Zwołano ogólną naradę, w której ilość uczestników była podwójna, bo wzmocniona o zmianę popołudniową. Postanowiono pójść pod Zamek, zażądać się, jak wreszcie rozstrzygnięto nasz postulat. Wybrano delegację, która miała o to pytać.

Pochód wzmocniony pracownikami dworca poznańskiego obejmował około 3000 ludzi. Gdy czołówka była pod Zamkiem, koniec pochodu był gdzieś na moście Uniwersyteckim. Dano znak zatrzymania pochodu. Grupy stojące na jezdni w

Jestem w Peru

Korespondencja własna „Głosu“

Polacy w Ameryce Łacińskiej — temat ten ma wielką tradycję. Pisały go masy polskich emigrantów zarobkowych, aż na drugiej półkuli, pod Krzyżem Południa, szukający chleba i ziemi. Ale także liczni polscy specjaliści, będący jeszcze w epoce naszej niewoli narodowej wspaniałymi ambasadorami tej co nie zginęła. Wnoszący znaczny wkład w rozwój cywilizacyjny, kulturalny i polityczny krajów, które stały się im, emigrantom politycznym drugą ojczyzną.

Teraz nawijamy właśnie od tego nurtu, który znaczą m. in. nazwiska Domeyki, Babińskiego, Malinowskiego, udziałem Polski Ludowej w działalności organizacji międzynarodowych systemu ONZ oraz agend wyspecjalizowanych Narodów Zjednoczonych. Między innymi polscy eksperci odgrywają ważną rolę w ONZ-owskiej akcji pomocy dla Peru po kataklizmie trzęsienia ziemi w 1970 roku. Sprawiają swą działalnością, że słowo Polska — znaczy tam przyjaźń i pomoc...

Jednym z uczestników tej akcji ONZ jest właśnie warszawski ekspert mgr inż. arch. Bogdan Wyporek. Oto pierwsza część jego relacji z Peru — kraju, który wciąż bardziej znamy z historii legendarnych Inków.

Nigdy do głowy mi nie przyszło, że trafię do Imperium Inków i będę mógł na własne oczy oglądać ślady ich życia i kultury, podziwiać Kordyliery, Pacyfik, pustynie i puszcze nadamazońskie.

Wszystko to zaczęło się od trzęsienia ziemi z maja 1970, które zniszczyło znaczną część peruwiańskiego miasta Chimbote — a w konsekwencji wywołało pomoc ONZ dla tego miasta. Nie tylko finansową. Również w organizowaniu międzynarodowej ekipy specjalistów dla opracowania planu odbudowy Chimbote. W tym celu ONZ sięgnęła do zespołu warszawsko-skopijskiego, który miał w swoim dorobku plan odbudowy Skopje, no i oczywiście doświadczenie warszawskie. A w wyniku tego warszawskiego, jako jeden z 19-osobowej grupy ekspertów ONZ, przebywam już ponad 9 miesięcy w Peru.

Tyle wyjaśni — a teraz trochę wrażeń. Zaczęły się już podczas podróży. Leciałem przez Nowy Jork, gdzie byłem 4 dni. Oczywiście, to bardzo

mało — ale dostatecznie dla odebrania najbardziej generalnych i ogólnych wrażeń. Nie ma co mówić: są one bardzo silne, ale i mocno zróżnicowane. Pierwsze odczucie to przytłaczająca skala. Następne — różnorodność form i typów zabudowy miasta, gdzie obok nowoczesnych kolosów są duże obszary zabudowy niewiele lepszej od śródziemnomorskiej, czy praskiej. Tempo, ruch olbrzymi, ale z drugiej strony okazuje się, że i pieszy ma się gdzie poruszać i może sobie jaść dawać radę.

No a później Peru. To już zupełnie inny świat, a właściwie różne światy. Dlatego w liczbie mnogiej, że stolica Peru — Lima to jeden świat, a kraj — zupełnie inny. I on zresztą dzieli się na trzy całkowicie odmienne strefy: wzdłuż Pacyfiku, górską, wreszcie wschodnią — dorzecze Amazonki.

Do tej pory poznałem Lima, pasmo wzdłuż wybrzeża i trochę „liznałem” strefę Kordyliery. Lecz to i tak olbrzymia dawka wrażeń. Lima to metropolia ze wspaniałymi dzielnicami willi, kwiatów i nowoczesnej zabudowy. Ale równocześnie i wielkich dzielnic „barriad”: byle jak skłoczonych domków bez żadnych zieleni i jakichkolwiek urządzeń.

Wrażenia z kraju — to potęga i groza krajobrazów, wielkich przestrzeni pustynnych, co kilkadziesiąt kilometrów przeciętych wąską, kilkukilometrową najwyżej zieloną uprawną doliną jakiejś rzeki. Tu świat nie sprawdza się powiedzenie, że „woda to życie”. Kończy się teren nawodniony — i kończą się ślady życia — pozostają tylko skały i piasek.

No i wreszcie Chimbote. Myślę, że jest to jedno z najmniej atrakcyjnych miast na świecie. 150 000 mieszkańców w nędznych lepiankach, ponad 40 fabryk mączki rybnej zatruwających skutecznie powietrze i piękną zatokę, brak zieleni i brud. Na szczęście, można powiedzieć, że ilość pracy jaką tu mamy nie pozwala nam się nudzić. Zresztą człowiek się znakomicie przystosowuje — nawet do tego zapachu mączki (Władysławowo x 40!).

Dużą zresztą rekompensatę dają nam weekendowe wyjazdy w okoliczne doliny, gdzie widzi się to wspaniałe, autentyczne Peru z przepięknymi

widokami — i znow, niestety, nędzą ludzką. Wszystko to zresztą bardzo malownicze i w tym naturalnym krajobrazie nawet nie tak rażące.

Dodatkową atrakcję stanowi „huaca” czyli budowle z okresu pre-inkaskiego lub inkaskiego, którymi te doliny są wprost usiane. Są to przeważnie wzgórza z fragmentami murów, lub sztuczne wzniesienia z cegły glinianej — nie kiedy o imponującej skali. Prawdziwy raj dla fotografów — toteż nie rozstajemy się z aparatami. Mam już świetny zestaw slajdów, który po każdym weekendzie znakomicie zresztą rośnie. Nie próżnujemy, zwłaszcza że oprócz naszego zespołu polskiego nikt się tak bardzo robotą nie przejmując. A nam naprawdę zależy, żeby dobrze pokazać polską szkołę urbanistyczną (o której kiedyś trochę się na świecie mówiło).

Oprócz tego większość czasu po pracy spędzamy nad nauką hiszpańskiego, bo bez tego oczywiście trudno mówić o prawdziwej współpracy z miejscowymi kolegami. Jest to duży wysiłek, bo prawie każdego dnia kończymy te zajęcia o 21-ej. No ale to też wielka szansa nauczania się dodatkowo języka. Jakość zresztą idzie... (c. d. n.)

BOGDAN WYPOREK

Dokończenie ze str. 3

wczasów pracowniczych, a tak że wczasów dla dzieci i młodzieży jak u nas. Okazuje się, że nie ma tam też nigdzie niemal pełnego zatrudnienia jak w krajach socjalistycznych. Sam zaś zatrudnienie nie ma tej stabilności co w socjalistycznej części świata. Ochrona zdrowia pod względem powszechności i taniości nie ma sobie równych. Nawet, gdy wziąć pod uwagę kraje kapitalistyczne, w których ten rodzaj opieki socjalnej ze strony państwa jest rzeczywiście mocno rozwinięty, jak wspomnianą Wielką Brytanię, czy Szwecję. A przecież USA nie mają w ogóle społecznej służby zdrowia i ogromna większość Amerykanów żyje pod stałym terrorem myśli o możliwości cięższej choroby, która stanowi ruinę materialną dla rodziny.

Nasze przewagi

Przewagi systemu socjalistycznego są liczne. Do nich zaliczyć trzeba powszechną i bezpłatną szkołę wszystkich szczebli, do nich szybsze niż gdzie indziej wyrównywanie różnic między miastem a wsią

„KTO MA NAM ROBIĆ DOBRZE”? to tytuł artykułu Ernesta Skalskiego w tygodniku „KULTURA”. Autor zastanawia się nad trudnymi sprawami pomocy ludziom, którzy albo są niezdolni do pracy zawodowej, albo mogą ją wykonywać w ograniczonym zakresie. Chodzi przede wszystkim o ludzi w wieku przedemerytalnym, kobiety obciążone kilkorgiem dzieci itp. Szczególnie — dowodzi Skalski — ta druga grupa na ogół korzysta z pomocy o charakterze doraźnym. Jednocześnie zakłady nie mogą takich ludzi zwalniać, bronią się przed przyjmowaniem do pracy, zwłaszcza że mają różne zobowiązania wobec stałych pracowników. Kto zatem i w jaki sposób — pyta autor — powinien pomagać ludziom starszym i chorym?

„Podstawowa forma racjonalizacji pomocy społecznej — stwierdza Skalski — mogłoby chyba być rozwinięcie zasady ubezpieczeń. W wąskim zakresie mamy już takie rozwiązania w postaci rent wyrównujących częściową niezdolność do pracy i związane z tym zmniejszenie zarobków.

Dla człowieka starszego, chorego, czy mającego wielkie obciążenia życiowe, zbyt trudna bywa praca w pełnym wymiarze obowiązków czy czasu. Przejście do lżejszej pracy nie zawsze jest możliwe, natomiast prawie zawsze oznacza utratę części dochodów. Przy proponowanym rozwiązaniu pracownicy on jedynie w miarę siły, tzn. przez część godzin lub dni roboczych w okresach zwiększonego zapotrzebowania czy na zmiany z innymi, albo na stanowisku wymagającym mniejszego wysiłku.

Rozważając dalej system płatowy dla tego rodzaju ludzi autor konkluduje:

„Nie musiałby on być chroniony zakazem zwolnienia, gdyż w zasa

dzie zakład nie powinien mieć opo

row przed zatrudnieniem go w taki sposób i w takim wymiarze, w jakim byłoby to potrzebne, skore nie musiałby on płacić tyle, ile pełnoprawnemu pracownikowi”.

SPRAWA NALEŻYTEGO SZKOŁENIA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH — to główny motyw artykułu Jakuba Kopecia pod tytułem „Szkoła piratów” w „TYGODNIKU KULTURALNYM”. Autor wyraża zastrzeżenie, że obecna forma kursów motorowych nie gwarantuje zdobycia przez przyszłych użytkowników dróg solidnych kwalifikacji, podkreśla

jąc przy tym, że już teraz wydaje się w kraju rocznie ponad 500 tysięcy praw jazdy. A tymczasem:

„według zarządzenia Ministerstwa Komunikacji egzamin z jazdy powinien trwać nie krócej niż 20 minut. Z zasady nie trwa dłużej. Czas to pieniądź; egzaminator ma płatne od głowy.

Byłoby może i bardziej naturalne, gdyby wzorem innych krajów egzamin na prawa jazdy przyjmował milicja. Milicja odpowiada za bezpieczeństwo, milicja stawia wymagania na egzaminach. Przestało być ważne w jaki sposób kandydat zdobył umiejętności. (...) Istotne byłoby tylko to co umie.”

Można by wiele ulepszyć — stwierdza dalej autor — gdyby wprowadzić nowoczesną dydaktykę. A z tym gorzej, bo nikt nie chce się podejmować np. budowy odpowiednich modeli silników i różnych podzespołów. Powołując się na przykłady zagraniczne J. Kopeć stwierdza m. in.:

„Przyczyną braku podstawowej pomocy do nauczania jazdy są nie tyle trudności ekonomiczne, ile całkowita niemożność organizacji. LOK np., nie ma pieniędzy na to, żeby we własnym zakresie wyprodukować film instruktażowy, ale za wypożyczenie filmu zrobionego przez PZMot. może płać grubą gotówką.

Instytucje organizujące kursy muszą dbać o rentowność, dlatego nie stać ich na konstruowanie modeli we własnym zakresie”.

Dalej uzasadnia autor korzyści płynące ze stosowania w nauce jazdy tzw. trenerów, urządzeń imitujących samochód w akcji, a przechodząc do postulatów weryfikacji już wydanych praw jazdy, pisze:

„Kursy politechniczne — to bardzo dobrze. Kursy nie uczą sztuki jazdy samochodem — to bardzo niebezpieczne. Skoro nie uczą — należałoby je skasować. Na uwolnionym w ten sposób miejscu powinna być utworzona wyspecjalizowana instytucja dydaktyczna z wystarczającym arsenalem pomocy naukowych, z odpowiednią kadrami pedagogicznymi i z nowoczesnym programem szkolenia”.

W periodykach z tego tygodnia polecamy ponadto interesujący wywiad Wiktora Oslatyńskiego z prof. Edwardem Lipińskim pt. „O granicach rozwoju, potrzebach ludzkich i jakości życia” w tygodniku „Kultura”, rozmowę Bogdana Maciejewskiego z prof. dr. Franciszkiem Ryszką w „Itd” pt. „Rozmowa o faszyzmie” (i kilku innych kwestiach), artykuł Tadeusza Kotarbińskiego pt. „Filozofia a humanistyka” w „Argumentach” oraz publikację Stanisława Chelstowskiego i Marka Misiaka pt. „Rozwój dynamiczny i proporcjonalny” w „Życiu Gospodarczym”. Ta ostatnia pozycja to rozważania na temat dalszej drogi naszej gospodarki na tle osiągnięć minionych 20 miesięcy.

LEKTOR

Nauki „Love Story”

i między pracą fizyczną a umysłową, do nich należy też inny zupełnie — na prawdziwie demokratycznych zasadach oparty — charakter stosunków międzyludzkich. Choć my widzimy w każdej z tych dziedzin braki, choć je sami krytykujemy i nie jesteśmy z nich zadowoleni, to przecież nie powinniśmy zapominać, że mamy osiągnięcia, których nam zazdroszą obywateliowych bogatych krajów.

I te właśnie przewagi winniśmy umacniać i rozwijać. Nie ustając w podnoszeniu poziomu życia, w zaspokajaniu wszelkich materialnych potrzeb, trzeba coraz większy nacisk kłaść na te sfery, które stanowią o poczuciu wolności i stabilizacji i jutro, o spokoju wewnętrznym obywatela, o jego kulturze, poziomie umysłowym, o głębi jego zainteresowań. Musimy konsekwentnie zmierzać do realizacji ideału pełnej równości społecznej — czyli, tego, czego nie zapewni dotąd żaden z ustrojów społeczno-politycznych w historii

ludzości. Szanse takiej realizacji ma właśnie socjalizm. I to jest szczególnie mocną stroną naszego ustroju. Jak bowiem wskazuje doświadczenie ludzkości, ideał konsumpcyjny nie jest tym co może zadowolić człowieka, a w każdym razie nie na dłuższą metę. Szybko można się przejść i nawet ułdawić nadmiarem rzeczy, a jednocześnie popaść w nuda, frustrację wynikającą z braku szerszych zainteresowań.

Idziemy szybciej

To samo doświadczenie ludzkości dowiodło, że socjalizm znacznie szybciej niż kapitalizm potrafi rozwiązywać takie ogromne problemy, jak uprzemysłowienie, rozwój powszechnej oświaty oraz wzrost stopy życiowej, aby nie w mieniać już wielu innych problemów socjalnych. Pamiętajmy, że kapitalizm ma za sobą więcej niż sto lat istnienia, a dobrobyt dla niektórych narodów (i to nie całym, bo wszędzie są tam warstwy niedźwiedzi) dopiero od paru dziesięcioleci, przeważnie po II wojnie światowej. W socjalizmie procesy rozwojowe przebiegają znacznie szybciej, stąd jego atrakcyjność

dla krajów rozwijających się, które właściwie wszystkie budują na we społeczeństwa pod hasłami socjalistycznymi, a w każdym razie tzw. niekapitalistycznej drogi.

Idzie więc o to, byśmy doceniali bardziej nasze zdobycze. Aby nasza godność i duma narodowa wynikała z faktu przynależności do tej części świata, która rozwija socjalistyczny styl życia. Nie chodzi o docenianie bezkrytyczne. Ma my bowiem wiele do zrobienia. Między innymi w tak ważnej dziedzinie jak kultura współzycia, gdzie tyle jeszcze pleni się chamsztwa. Chciałoby się wręcz ogłosić hasło „cham wrogiem socjalizmu”, tak ważna to dziedzina. Jedną z tych, w której socjalizm winien o niebo górować nad kapitalizmem. I najczęściej choć nie zawsze, góruje.

Nie wszystko z tego, o czym tu piszę można wyczytać z literatury, czy filmów, pochodzących z krajów kapitalistycznych. Ale uważ

Lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy

W sobotę, na stadionie „Skrzy” rozpoczęły się mistrzostwa Warszawy w lekkiej atletyce. W zawodach bierze również udział grupa sportowców z CSRS. Niestety, po rozegraniu kilkunastu konkurencji, w tym tylko 4 finałów, ulewa połączona z gradem zmusiła organizatorów do przeniesienia wszystkich sobotnich konkurencji na niedzielę (początek godz. 14.30). Niespodzianką zakończył się konkurs pchnięcia kulą, bowiem Komar spalił wszystkie 6 rzutów. Nasz mistrz olimpijski tak już przyzwyczaił się do odległości powyżej 20 m, że świadomie „palił” poszczególne próby, jeśli kula padała zbyt blisko jak na jego możliwości.

Wyniki finałów: kula mężczyzn — A. Jóźwik (Gwardia) — 16.32.
Dysk kobiet — D. Rosani (Gwardia) — 51.12.
W dal mężczyzn — J. Homziuk (MKS) — 42.50.
3000 m z przeszkodami — L. Tomaszewicz (Flota Gdynia) 8.54.0.

Szachowa Olimpiada

Spotkanie Polska — Węgry zakończyło się ostatecznie remisem 2:2. Również i odczołowana partia Schmidta z Portischem przyniosła remis. W tabeli trzeciej grupy eliminacyjnej prowadzą nadal zespoły Polski i Węgry — po 12,5 pkt. O jeden punkt ustępują im Norwegowie, którzy w spotkaniu z Indonezją stracili jedynie pół punktu wygrywając 3,5:0,5. W trzecim spotkaniu tej grupy Boliwia zremisowała z Maroko 2:2.

dalekopisem

I LIGA PIŁKARSKA
Wisła — Stal Mielec 0:3 (0:3). Bramki: Sekulski w 35 i 38 min. (z karnego) oraz Lato w 19 min. Widzów 12 tys.

Drużyna krakowska mimo znacznej przewagi w polu przegrała, gdyż jej napastnicy całkowicie zatarli zdolności strzeleckie, natomiast piłkarze z Mielca zaimponowali umiejętnością organizowania szybkiego kontrataku oddaniem dalekich, zaskakujących strzałów.

II LIGA PIŁKARSKA
W jednym sobotnim meczu II ligi piłkarskiej Stal Rzeszów pokonała Piast Gliwice 1:0 (0:0).

PUCHAR POLSKI W MOTOCROSSIE DLA ŚLĄSKA WROCŁAW

W sobotę, na szlacheckim torze rozegrano III i ostatnią eliminację motocrossowego pucharu Polski. W poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli: 500 cm — Bednarz przed Cendrowiczem (oba Śląsk Wrocław); 250 cm — Olszewski (Wawel Ostróda) przed Jasińskim (Legia W-wa) i Kordoneczem (Zawisza Bydgoszcz). Powyżej 125 cm — Knap (Zawisza Bydgoszcz) przed Pietrakiem (Legia W-wa) i Sasem (KM Szczecin); 125 cm — Stępiński (Śląsk Wrocław) przed Konecznikiem (Bud. Gdańsk) i Szewinem (Zawisza Bydgoszcz).

Motocrossowy Puchar Polski wywalczył zespół Śląska Wrocław. (t)

Liga angielska

Oto rezultaty sobotnich spotkań (mecz objęte zakładami PP Totalizator Sportowy): 1. Birmingham — Everton 2:1. 2. Chelsea — Ipswich 2:0. 3. Leicester — Wolverhampton 1:1. 4. Liverpool — Sheffield United 5:0. 5. Manchester United — Derby 3:0. 6. Newcastle — Leeds 3:2. 7. Norwich — Arsenal 3:2. 8. Southampton — Crystal Palace 2:0. 9. Stoke — Manchester City 5:1. 10. Tottenham — West Ham United 1:0. 11. West Bromwich — Coventry 1:0.

W II lidze piłkarskiej w Anglii w dwóch meczach objętych zakładami padły następujące wyniki: 12. Brighton — Oxford 2:2. 13. Burnley — Blackpool 4:3.

WRZESIEŃ	Gerarda, Teodora
24	Aurelii, Ladysława
Niedziela	
25	Słońce: 5.40—17.48
Poniedziałek	

TEATRY

NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Pokój na goziny”.
OPERA — g. 19 „Cyryl i Sewilski”.
OPERA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 15 „Błękitny jeź” (premiera).
SCENA „MŁODYCH” — g. 19.30 „Serdeczny stary człowiek” (premiera).

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KDF MUZA — g. 10.12.30, 15.30 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.17.30

GŁOS WIELKOPOLSKI
24/25 IX 1972 Nr 228 (8890)

SPORT-SPORT-SPORT

Szukamy następców Lubańskiego

Młodzieżowy Ośrodek Piłkarski rozpoczyna działalność

Poznańska piłka nożna po wielu latach kolatania do bram ekstraklasy, doczekała się nareszcie swego przedstawiciela w gronie najlepszych drużyn krajowych. W sezonie 1972/73 w I lidze piłkarskiej występuje Lech Poznań i trzeba przyznać nie przynosi nam wstydu.

Chodzi jednak o to, aby sukces ten nie był krótkotrwały i po znalezieniu piłkarze na stałe zadomowili się w gronie najlepszych. Zależy jednak spełnić ten warunek trzeba zapewnić dopływ młodych, dobrze wyszkolonych piłkarzy nie tylko zresztą do Lecha, lecz również do innych poznańskich drużyn. Bo i na nie liczymy, że w niedalekiej już przyszłości wywalczą awans do klas wyższych. War to tu jeszcze dodać, że od lat poznańscy juniorzy nie odgrywają większej roli na arenie krajowej. W finale Pucharu Michałowicza, w którym grają reprezentacje po-

Dwa remisy laskarzy w Poznaniu

W sobotę rozegrano dwa spotkania o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie. Oba spotkania odbyły się przy żywych warunkach atmosferycznych. Jednostka Lecha, która prezentuje się bardzo korzystnie zakończyła pojedynek z zespołem gnieźnieńskim Startu 1:1. Również i drugi mecz, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pomiędzy aktualnym mistrzem Polski — Wartą i wielokrotnym mistrzem naszego kraju — Spartą Gniezno przyniósł wynik remisowy — 0:0.

Trzeci mecz pomiędzy Grunwaldem i Stelą Gniezno został odwołany ze względu na przyjęcie Olimpijczyków — hokeistów. (p)

Koszykówka żeńska nie miała szczęścia znaleźć się w programie Igrzysk Olimpijskich. Z tego też powodu w wielu krajach w tym również w Polsce zaliczana jest do dyscyplin sportowych drugiej kategorii. Ba nawet wielu fachowców od sportu, głośno wypowiadali się za zlikwidowaniem koszykówki kobiet, argumentując zresztą dość krótko i powiódzmy szczerze mało przekonująco, że to nie jest sport dla kobiet. Koszykarki jednak grają nadal i jakby na złość malkontentom robią to coraz lepiej. W ostatnich latach nastąpił gwałtowny wzrost poziomu wśród pań, zajmujących się wrzucaniem piłki do kosza. Wysilki trenerów idą w kierunku unowocześnienia gry, zastosowania tych elementów, które obserwuje się u koszykarek. A więc szybki atak jako jeden z zasadniczych założeń gry ofensywnej, rzut z wysokoku i to z jednej ręki, który można oddać znacznie szybciej i po pewnym treningu — celniej, niż z dwóch rąk, agresywna obrona, często już na całym boisku. Naturalnie wiąże się to z podniesieniem wyszkolenia poszczególnych zawodniczek. Współczesna koszykarka musi być szybka, skoczna i sprawna. W przeciwnym razie gra staje się statyczna a dla kibiców po prostu nudna. Jeżeli na mecz koszykarek ma przychodzić więcej widzów niż obecnie, to sport kania musi być ciekawsze, prowadzone w znacznie szybszym tempie a zagrywki bardziej zrozumiałe.

Piszemy o tym, gdyż właśnie Poznań znalazł się w tej szczególnej sytuacji, że ma w szeregach ekstraklasy składającej się z 8 drużyn, aż trzech swoich przedstawicieli. Jeżeli poznańskie zespoły chcą nie tylko odegrać pierwszoplanową rolę w nadchodzących rozgrywkach o mistrzostwo Polski na rok 1973

szczególnych okręgów, dawno nie było Poznania. Kilka lat temu juniorzy Wartę zakwalifikowali się do finału mistrzostw Polski, ale nie odegrali tam żadnej roli.

Wniosek z tego może być tylko jeden: praca z młodzieżą piłkarską w poznańskich klubach kuleje i to mocno. Dlatego też z zadowoleniem trzeba powitać inicjatywę poznańskich działaczy z WKKF i POZPN na czele, którzy postanowili powołać do życia Młodzieżowy Ośrodek Piłkarski. Co to takiego ma być? Otóż młodzi chłopcy zgrupowani w ośrodku będą mieli do dyspozycji najlepsze warunki treningowe jakie można było zorganizować w Poznaniu, wysoko kwalifikowanych trenerów, dożywianie, obozy, a więc właściwie wszystko co potrzebne jest do prowadzenia nowoczesnego szkolenia. Cwiczyć będą na stadionie Posańskim przy ul. Naramowickiej, gdzie nie tylko są dwie płyty do gry w piłkę nożną, ale wkrótce oddane zostaną do użytku sala sportowa i basen pływacki. Będzie więc można prowadzić nie tylko zajęcia ściśle piłkarskie lecz również szeroko pojętą ogólnorozwojową. Po kilku latach najlepszą przejdą do poznańskich klubów, gdzie na pewno znajdą dla siebie miejsce i to w pierwszych zespołach.

Dlatego też gorąco zachęcamy chłopców urodzonych w latach 1959, 60 i 61 do zapisywania się do Młodzieżowego Ośrodka Piłkarskiego. Rodziców chcemy zapew-

nić, że organizatorzy nie tylko po starali się o najlepszych fachowców od sportu, ale również zaangażowali nauczycieli-pedagogów, którzy czuwać będą nad właściwym rozwojem młodzieży, służyć im pomocą w nauce.

Młodzieżowy Ośrodek Piłkarski rozpoczyna swoją działalność od wtorku 26 bm. Treningi odbywać się będą w godzinach 10 — 12 i 15 — 18, tak aby nawet młodzież ucząca się po południu mogła uczestniczyć w zajęciach. Zapisy przyjmują Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej — Poznań, ul. Wrocławska 5, tel. 522 — 94 oraz sekretariat SKS Posańscy — Poznań ul. Naramowicka 2/6 tel. 540-78. Czekamy więc na zgłoszenia następców Lubańskiego, przyszłych mistrzów olimpijskich. (s)

PANIE POD KOSZEM

i po jednym Łódź, Kraków i Gdańsk. A więc bez przesady chyba można stwierdzić, że Poznań stał się stolicą żeńskiej koszykówki.

Nie oznacza to jednak, iż po zakończeniu kolejnych rozgrywek tytuł mistrza Polski przywędruje do stolicy Wielkopolski, chociaż naturalnie nie jest to niemożliwe. Jednak patrząc realnie na obecną sytuację trzeba stwierdzić, że największe szanse na to zaszczytne trofeum mają Łódź, Kraków i Warszawa. W ubiegłym sezonie łódzianki przerwały pasmo sukcesów Wisły, zaskakując na mistrzowskim tronie. Wista była drugą. Lech trzeci zaś AZS Poznań szósty.

A jak będzie w tym sezonie? Aby znaleźć chociaż częściowo odpowiedź na to pytanie, odwiedziliśmy trzy poznańskie drużyny przy-

gotowujące się do inauguracji nowego sezonu spotkań, które rozegrawą 4 i 5 listopada.

Włodzimierz Pudełewicz, który prowadzi obecnie pierwszy zespół koszykarek Lecha nie ma zbyt zaufanej miny. Trudno zresztą mu się dziwić. Jego podopieczni nie zaprezentowali się najlepiej w ostatnio rozegranym w Poznaniu międzynarodowym turnieju ouchar Komendanta Wojewódzkiego MO. Występowały co prawda bez trzech swoich najlepszych zawodniczek: Fromm, Stróżyńska i Wasilewskiej, które przebywały na obozie kadry przed mistrzostwami Eu-

KTO Z KIM ?

NIEDZIELA
Godz. 10 — Warta — Start Gniezno. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Olimpijskiej.
Godz. 11 — Grunwald — Polonia Środa. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Świerczewskiego.
— Polonia — Flota Gdynia. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Boisko przy ul. Harcerskiej.
Godz. 15 — Posańscy — Ogniwo Sopot. Mecz rugby o mistrzostwo II ligi. Boisko przy ul. Naramowickiej.
— Lech — Sparta Gniezno. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Olimpijskiej.

gotowujące się do inauguracji nowego sezonu spotkań, które rozegrawą 4 i 5 listopada.

Kadry zespołu Lecha tworzą obecnie: Fromm, Stróżyńska, Wasilewska, Froncowiak, Mnich, Grzechowiak, Kowalska, Grzesińska, Stężycka, Rószczyńska, Olejniczak i Pocztowa.

Kolejny żeński zespół I-ligowy — AZS ma kłopoty z... trenerem Bronisław Wiśniewski długoletni opiekun i wychowawca akademickich, złożony chorobą nie może uczestniczyć w treningach, przekazuje więc na odległość uwagi swojemu podopiecznemu, realizowane w praktyce przez jego pomocnika

Wielką nadzieją białych (USA 18 l.) poniedziałek nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 15 „Przygody Buratnika” (radz. 7 l.), g. 17.19.15 „Kochanka buntownika” (bulg. 18 l.), poniedziałek nieczynny;

CYRK
CYRK „GDANSK” (obok Stadionu 22 Lipca) — niedz. g. 15 i 19, poniedziałek g. 19

DYŻURY

SZPITAL: NIEDZIELA — Internia, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; **PONIEDZIAŁEK** — internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmskiego 20): wypadki uliczne. Tel. 999; nagłe zachorowania w domu. Tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.

Jesienny sezon wielkopolskich bokserów

Po letniej przerwie i występach na Olimpiadzie, pięściarze inaugurują nowy sezon. Zapowiada się on bardzo atrakcyjnie, gdyż poza spotkaniami o mistrzostwo w różnych klasach, mamy w programie mecze międzynarodowe i międzypaństwowe seniorów i juniorów.